

Uczestniczyliśmy w historycznej wyprawie na Kresy Południowo-Wschodnie

Antoni Tomczyk

Leopolis Semper Fidelis

Realizując uchwałę VI Światowego Zjazdu Rodzin Osadników wojskowych zorganizowaliśmy w dniach 21-27 czerwca 2010 roku historyczną wyprawę autokarem na Kresy Południowo-Wschodnie.

Podziwiając uroczy krajobraz Kresów, zwiedzając miejsca historyczne, świątynie i ruiny warowni, które niegdyś strzegły granic Rzeczypospolitej, podróżowaliśmy przez Łuck, Krzemieniec, Kamieniec Podolski, Chocim, Kołomyję, Jaremczę i inne urokliwe miejscowości. Oczywiście miastem docelowym był Lwów – miasto, które w naszej historii zyskało nazwę **Leopolis Semper Fidelis** – Lwów Zawsze Wierny.

W miarę zbliżania się do Lwowa narastała w nas ciekawość i radość, że będziemy mogli wkrótce oglądać piękne miasto, zasłużone Polsce i polskiej kulturze. Wszyscy bardzo chcieliśmy zwiedzić przede wszystkim Cmentarz Łyczakowski, a na nim bliski sercom wszystkich Polaków Cmentarz Lwowskich Orląt, na którym spoczywają bohaterowie, obrońcy Lwowa w czasie wojny polsko-ukraińskiej 1918-19 oraz wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.

Opis tego co zobaczyliśmy na Kresach, co przeżywaliśmy podczas historycznej podróży, pozostawiam innym uczestnikom wyprawy, natomiast sam zajmę się, w największym skrócie, opisem walk o Lwów. Temat ten jest mi bliski emocjonalnie, ponieważ ojciec mój – Legionista od 1915 roku, uczestniczył w odsieczy Lwowa, okrążonego przez ukraińską Armię Halicką (AH).

Konflikt zbrojny polsko-ukraiński w latach 1918-1919

U schyłku I wojny światowej Austro-Węgry i Cesarstwo Niemieckie zawarły 9 lutego 1918 roku w Brześciu separatystyczny traktat z Ukraińską Republiką Ludową przyznając Ukrainie ziemie do których pretensje rościła Polska. Granica miała przebiegać we-

dług linii: Biłgoraj, Szczebrzeszyn, Krasnystaw, Puchaczów, Radzyń, Międzyrzec, Sarnaki, Mielnik itd. W zamian za taką darowiznę liczone na dostawę żywności z obszaru Ukrainy. W następstwie dalszych wydarzeń wojennych nie doszło do zmiany granic ani do dostaw żywności.

Traktat spowodował ostre protesty Polaków, a szczególnie żołnierzy pochodzenia polskiego służących w armii austriackiej. W następstwie tego wysyłano Polaków na front włoski, w inne rejonny monarchii, bądź internowano. Tymczasem do Lwowa kierowano pułki składające się przeważnie z Ukraińców. Ukraińcy rozpoczęli przygotowania do zbrojnego objęcia ważniejszych obiektów Lwowa, w którym funkcjonowała administracja austriacka z komendantem miasta gen. Pfefferem na czele.

Rozdrobnione polskie frakcje polityczne rozpoczęły spotkania, narady i przygotowania walk o miasto. Niewiele z tych narad wynikało zwłaszcza, że poza niezbyt liczną grupą żołnierzy skupionych wokół POW, polska strona nie dysponowała wojskiem zdolnym przeciwstawić się pułkom ukraińskim.

1 listopada 1918 roku nad ranem żołnierze austro-węgierscy ukraińskiego pochodzenia, podlegający Ukraińskiej Komendzie Generalnej, opanowali większość gmachów publicznych miasta. Po internowaniu austriackiej administracji i komendanta miasta, ogłoszono utworzenie Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej ze stolicą we Lwowie.

W odpowiedzi na akcję agresywną Ukraińców już 1 listopada powstały pierwsze polskie punkty oporu: szkoła im. Henryka Sienkiewicza i Dom Akademicki. Wkrótce powołana została Komenda Obrony Lwowa z kpt. Czesławem Mączyńskim jako komendantem. Pamiętajmy, że w tamtych dniach Polska nie odzyskała jeszcze niepodległości po latach rozbiorów i nie było zorganizowane regularne Wojsko Polskie.

W kolejnych dniach listopada spontanicznie powstawały grupy zbrojne i oddziały polskie, złożone często z młodzieży niepełnoletniej, które w walce opanowały szereg kluczowych pozycji. Młodzież szkolna, natchniona głębokim patriotyzmem, znająca doskonale ulice miasta i przejścia podwórkami, bohatersko i skutecznie walczyła

z regularnymi pułkami ukraińskimi. Początkowo zdobywano broń na przeciwniku, a później opróżniano magazyny austriackie.

3 listopada przybyły do miasta 3 sotnie ukraińskiego Legionu, a kilka dni później oddziały ochotników ze Złoczowa, Kamionki Strumiłowej i Rawy Ruskiej.

W dniach 3-6 listopada toczyły się ciężkie walki o szkołę im. H. Sienkiewicza, cmentarz żydowski, Cytadelę, Kasę Oszczędności, Odwach Główny, Dyrekcję Skarbu, Teatr Skarbkowski i in. Obie strony poniosły w duże straty i przeszły do walk pozycyjnych, trwających do 19 listopada. W tym czasie inicjatywę zaczepną posiadali Ukraińcy.

Polska odsiecz dla walczącego Lwowa

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę Naczelnny Wódz Józef Piłsudski w rozkazach z 12 i 16 listopada polecał przyspieszyć organizację odsieczy dla Lwowa. Na dowódcę Wojsk Polskich w Galicji wyznaczył gen. Tadeusza Rozwadowskiego. Generał Bolesław Roja wyznaczony został do organizacji pomocy dla obrońców Lwowa. Zgrupowanie wojskowe SAN, stanowiące straż przednią odsieczy, wyruszyło pociągiem z Krakowa i 12 listopada zdobyło Przemyśl. Natomiast 20 listopada oddział liczący 140 oficerów i 1228 żołnierzy, dowodzony przez ppłk. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego dotarł z Przemyśla do Lwowa. Po całodobowych walkach z 21 na 22 listopada Ukraińcy opuścili Lwów w obawie przed okrążeniem.

W mieście panował wielki chaos, dokonywano rabunków sklepów, magazynów i domów prywatnych, których dopuszczali się kryminaliści wypuszczeni z więzień przez Ukraińców oraz maruderzy z armii austriackiej. Gen. Roja wydał 23.11.1918 r. rozkaz nr 2, w którym wyznaczył ppłk. Mączyńskiego na Komendanta Miasta, polecił mu zorganizowanie Pułku Strzelców Lwowskich w składzie trzech batalionów i zaprowadzenie porządku publicznego w mieście. We Lwowie zorganizowano dwa Pułki Strzelców Lwowskich, a ponadto 4. i 5. pułk artylerii lekkiej, szwadron kawalerii i szwadron ciężkich karabinów maszynowych. Komendzie miasta podlegały ponadto kompania kolejowa, kompania saperów i eskadra lotnicza.

Ważną rolę w walkach odgrywały pociągi pancerne, budowane w mieście, ochraniające ważne szlaki kolejowe, zwłaszcza ważną linię Przemysł-Lwów, którą dostarczano miastu zaopatrzenie. Pociągi wykorzystywane były także do szybkiej koncentracji wojsk w ważnych rejonach polskiej obrony, lub w miejscach z których miało wyjść polskie natarcie.

Na początku grudnia 1918 roku polskie siły liczyły 819 oficerów oraz 9264 podoficerów i szeregowych.

Walki o Lwów zaczęły przybierać na sile i z fazy spontanicznych walk ulicznych przeszły do starć regularnych wojsk, dowodzonych przez kadre doświadczoną w zmaganiach I wojny światowej.

Do obydwu walczących stron napływały posiłki. Od początku grudnia 1918 roku do walki włączyły się oddziały przybyłe z naddnieprzańskiej Ukrainy. Wojska ukraińskie zorganizowane były w terytorialne grupy taktyczne łączone później w grupy operacyjne: „Północ”, „Południe” i „Lwów”. Na skutek rozszerzających się działań zbrojnych wokół Lwowa, ukraińskie dowództwo Armii Halickiej w styczniu zorganizowało trzy korpusy, z podległych sobie wojsk, z których każdy miał nacierać na określonym kierunku.

Dramatyczne walki przedłużały się ale żadna ze stron nie była w stanie odnieść zdecydowanego zwycięstwa – po dobrze przygotowanym ataku następował zwykle skuteczny kontratak. Linie zaopatrzenia: Przemysł-Lwów oraz Rawa Ruska-Lwów, wielokrotnie przechodziły z rąk do rąk, jednak Lwów bronił się bohatersko, a odrocze nadchodzące z głębi kraju, wzmacniały obronę miasta.

23 grudnia grupa mjr. Sopotnickiego w składzie: 2400 żołnierzy, 150 ułanów, 24 karabiny maszynowe, 10 dział, staczając boje z Ukraińcami, 28 grudnia wmaszerowała do Lwowa zwiększając siły obrońców.

Rozkazem Józefa Piłsudskiego Grupa Operacyjna „Bug”, dowodzona przez gen. Jana Romera, otrzymała zadanie rozbić oddziały Armii Halickiej i opanować linię kolejową Rawa Ruska-Lwów. Grupa Operacyjna rozpoczęła natarcie 7 stycznia, wykonała zadanie i 10 stycznia wkroczyła do Lwowa.

18 marca w rejon Lwowa dotarły posiłki z Wielkopolski, pod dowództwem płk. Daniela Konarzewskiego, które po raz kolejny uwolniły korytarz zaopatrzenia dla Lwowa.

Od 14 marca 1919 r. dowództwo nad siłami odsieczy Lwowa przejął gen. Wacław Iwaszkiewicz (syn zesłańca po powstaniu styczniowym, późniejszy osadnik wojskowy w osadzie Budowla na Grodzieńszczyźnie) skutecznie odsuwając pozycje ukraińskie od oblężonego miasta. Armia gen. Hallera skierowana w maju do walk z Armią Halicką ostatecznie przechyliła zwycięstwo na polską stronę. Wojna polsko-ukraińska zakończyła się w lipcu 1919 roku.

Obrona Lwowa w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku

W wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku wojska bolszewickie frontu południowo-zachodniego, dowodzone przez Aleksandra Jęgorowa, miały zadanie zdobycia Lwowa i we współdziałaniu z frontem zachodnim, dowodzonym przez Tuchaczewskiego, wziąć w kleszcze Warszawę, a po jej zdobyciu, ruszyć dalej na podbój Europy.

Pod komendą Jęgorowa walczyła 1. Armia Konna Siemiona Budionnego oraz 12. i 14. armie wojsk bolszewickich. Warto dodać, że komisarzem politycznym u Jęgorowa był Józef Stalin.

1. Armia Konna, jak na owe czasy, dysponowała dużą koncentracją sił i środków bojowych, a mianowicie: czterema dywizjami i kilkoma brygadami kawalerii, oddziałami pancernymi, artylerią i oddziałem lotniczym. Zgodnie z rozkazem Jęgorowa 1. Armia Konna miała „gwałtownym rajdem” do dnia 29 lipca 1920 r. opanować Lwów i Rawę Ruską, jednak nie zdołała przełamać oporu polskich sił i rozkazu nie wykonała.

W dniu 7 lipca dowództwo Okręgu Generalnego we Lwowie powołało do życia Ochotniczą Legię Obywatelską. W skład Legii weszły wszystkie istniejące we Lwowie organizacje paramilitarne: Miejska Straż Obywatelska, Pogotowie Narodowe i inne. Zadaniem Legii było współdziałanie z wojskiem w obliczu zagrożenia przez nacierających bolszewików.

W tym czasie w mieście znajdowały się nieliczne oddziały wojskowe: jeden batalion etapowy, dwa bataliony wartownicze i kompania 5 pp. Wkrótce przybyła 5. Dywizja Piechoty, składająca się z lwowian, ale mocno wyczerpana walkami na froncie północnym.

10 lipca na konferencji Dowództwa Okręgu Generalnego we Lwowie, z udziałem płk. Czesława Mączyńskiego, powołano Małopolskie Oddziały Armii Ochotniczej (MOAO). Inspektoratowi MOAO podporządkowały się działające dotychczas osobno organizacje werbunkowe: Polska Organizacja Wojskowa, Związek Strzelecki, Małopolska Straż Miejska i inne. Do oddziałów ochotniczych zgłaszała się młodzież szkolna, niejednokrotnie całymi klasami, harcerze, robotnicy i inteligenci ze Lwowa i okolic, a także chłopci.

Z napływających ochotników formowano bataliony piechoty, oddziały kawalerii, karabinów maszynowych, samochodów pancernych oraz lotnictwa. Zorganizowano też oddział lotny (partyzancki), składający się z różnych rodzajów broni, pod dowództwem rtm. dr. Romana Abrahama, słynnego obrońcy Góry Stracenia w listopadzie 1918 r.

W ciągu 3 tygodni zorganizowano we Lwowie dwa pułki piechoty – 240. i 238., dwa pułki jazdy – 209. i 214., pułk artylerii, kompanię szturmową i dywizjon lotnictwa myśliwskiego. Wszystkie wymienione wojska zostały wyposażone przez lwowskie społeczeństwo (Polaków, Żydów, a nawet Ukraińców), które dostarczyło umundurowania, bielizny, żywności, 1,5 tys. koni i ponad sto wozów. Zaś do służby ochotniczej zgłosiło się ponad 20 tys. osób. Oprócz tego Ochotnicza Legia Obywatelska, składająca się z osób starszych i w wieku poniżej 17 lat, liczyła ponad 30 tys. W obronie Lwowa czynnie uczestniczyły kobiety. Część w oddziałach wojsk liniowych, a inne jako kurierki, sanitariuszki, w oddziałach wartowniczych oraz w różnych służbach pomocniczych.

Na początku sierpnia ochotnicze oddziały wyruszyły ze Lwowa na pozycje bojowe. W tym czasie wycofano spod Lwowa 1. i 2. Dywizję Legionową i niektóre oddziały jazdy do organizującej się nad dolnym Wieprzem grupy uderzeniowej.

Tymczasem po sforsowaniu Bugu przez Armię Czerwoną 1. Armia Konna parła w kierunku Lwowa, a polska obrona ponosiła w walkach duże straty. Najbardziej tragiczny epizod walk o Lwów rozegrał się 17 sierpnia w rejonie stacji kolejowej Zadwórze, nazywany „Polskimi Termopilami”. Ochotniczy batalion 240. pp, pod dowództwem kpt. Bolesława Zajączkowskiego, rekrutujący się głównie z lwowskiej młodzieży, został otoczony przez kawalerię 6. Dywizji Kawalerii 1. Armii Konnej Siemiona Budionnego. Karabiny maszynowe sześciokrotnie odparły kozackie szarże. Wystrzelano amunicję do ostatniego naboju, zbierano amunicję od rannych i zabitych. W końcu doszło do walk na białą broń. Kozacy wymordowali jeńców, zarzynając ich w okrutny sposób, by nie tracić amunicji. Kpt. Bolesław Zajączkowski popełnił samobójstwo. W bitwie pod Zadwórzem zginęło 318 z 330 walczących ochotniczo Orląt Lwowskich. Ich walka, zatrzymała pochód bolszewików na 11 godzin, co pozwoliło innym polskim oddziałom wycofać się i zająć kolejne pozycje obronne.

W dniu 20 sierpnia głównodowodzący Armią Czerwoną Siergiej Kamieniew nakazał przerwanie szturm Lwowa i wsparcie wojsk Tuchaczewskiego na froncie pod Warszawą. Jednak polska kontrofensywa rozbiła front zachodni Tuchaczewskiego, a więc działania 1. Armii Konnej były spóźnione. Można więc uznać, że wiązanie walką pod Lwowem wojsk Siemiona Budionnego bardzo korzystnie wpłynęło na przebieg walk nad Wieprzem, Wisłą i Wkrą.

Po sukcesach polskich wojsk w Bitwie Warszawskiej, Polacy zyskiwali przewagę także w rejonie Lwowa. Jeszcze przez cały sierpień i połowę września toczyły się walki w okolicach Lwowa. W dniu 12 października nastąpiło zawieszenie broni, a 18 marca 1921 roku podpisano „Traktat Ryski”.

Lwowskie Orlęta

Wśród obrońców Lwowa 1421 ochotników nie przekroczyło 17. roku życia. Większość młodocianych żołnierzy, poległych w walkach 1918-19 r. i 1920 r., została uroczyście pochowana na specjalnie wydzielonej części Cmentarza Łyczakowskiego, nazywanym Cmentarzem Orląt. Pamięć o patriotycznym zrywie młodzieży

szkolnej, o ich walce i przelanej krwi za niepodległą Polskę i ukochane miasto Lwów, będzie kultywowana przez kolejne pokolenia Polaków, a na Cmentarz Lwowskich Orłąt przybywać będą pielgrzymki, by odprawić modlitwy i oddać Orłętom cześć.

Długa jest lista spoczywających na Cmentarzu Orłąt młodocianych żołnierzy. Nie sposób przytoczyć wszystkich nazwisk, przypomnijmy zatem tych, którzy w walkach wyróżnili się szczególnie.

Jurek Bitschan miał 14 lat, w składzie oddziału por. Petriego, rano 21 listopada 1918 roku ruszył do ataku na placówkę ukraińską. Gdy znaleźli się na Cmentarzu Łyczakowskim dosięgły go kule Ukraińców, strzelających z koszar przy ul. Św. Piotra. Jego matka Aleksandra Zagórska (p.v. Bitschan) walczyła w tym czasie na innym odcinku jako Komendantka Ochotniczej Legii Kobiet.

Najmłodszym kawalerem Krzyża *Virtuti Militari* spośród poległych Orłąt Lwowskich był trzynastoletni Antoś Petrykiewicz walczący na Persenówce zwanej „Redutą Śmierci”, pod komendą późniejszego generała Romana Abrahama. Śmiertelnie ranny 28 grudnia 1918 r. zmarł w szpitalu na Politechnice. Za osobistą odwagę i waleczność został odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari*.

Tadzik Jabłóński lat 14 – zginął 18 listopada 1918 r. podczas ataku na szkołę kadecką.

Jaś Duftrat lat 12 – poległ 9 listopada 1918 r. Wśród Orłąt odznaczonych Krzyżami Walecznych i Krzyżami *Virtuti Militari* było wielu poległych młodocianych obrońców Lwowa: Janusz Baczyński, Józef Szczepański, Wilhelm Haluza, Stefan Bojanowski, Marian Brojanowski i inni.

W walce zginął też uczeń 7 klasy Konstany Zarugiewicz, obrońca Lwowa z 1918 r., kawaler Krzyża *Virtuti Militari* i Krzyża Walecznych.

W dniu 4 kwietnia 1925 roku odbyło się w Warszawie, pod patronatem Straży Mogił Polskich Bohaterów, losowanie 15 pobojo-wisk, z których miały być ekshumowane zwłoki Nieznanego Żołnierza. Los padł na Lwów. Matce poległego Kostka Zarugiewicza przypadł zaszczyt wyboru trumny spośród 124 nierozpoznanych zwłok uczestników walk o Lwów. Zwłoki te przewieziono z najwyższymi honorami do Warszawy.

Miasto Lwów, za zasługi jego mieszkańców w walce o zachowanie miasta w granicach niepodległej Polski, zostało uhonorowane przez Józefa Piłsudskiego. W dniu 22 listopada 1920 roku marszałek Józef Piłsudski dekorując herb Lwowa, powiedział „Za zasługi położone dla polskości tego grodu i jego przynależności do Polski, mianuję miasto Lwów kawalerem Krzyża Virtuti Militari”.